



WES:
 [redacted]
 0-402 Edouisk
 [redacted]

AK
 U-40

MARKIEWICZ Elzbieta

zam. Biermacke

ps. "Ewe", "Ewe Bieta"

3127/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — MARKIEWICZ

Elżbieta

zam. Bienmecke

3127 / WSK

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓ k. 6, s. 1-6

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ k. 5, s. 1-6

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) ✓ k. 4, s. 1-6

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie ksero pkt. I/2 s. 3, 6

I/1 Relacja

- Relacja własna [b.d.j.], wkleps, oryg., k. G, s. 1-6.
wpłynęło do fundacji 2002r.



Relacja wojennej służby kobiet.

1/1h

I 1. Markiewicz - Biernacka (ślub 5.01.1949r) Elżbieta

1a pseudonim - Ewa lub Ewa biała.

Wypłynęła dnia 14.05.
Licz 2373 WSK 9000
D.O.

2. ur. 4.07.1923 w Warszawie

3. Stanisław Markiewicz, Wiktoria z Pacchowskich Markiewiczowa
ojciec: mgr-chemik, naczelnik Admin Miar w Katowicach do 1933 studia w Petersburgu
matka: Konserwatorium muzyczne w Kijowie, nie pracuje

siostra Danuta, 24.01.1919 w Kijowie, mgr inż. architekt

4. 80-402 Gdańsk,

II 1. liceum ogólnokształcące (II klasa Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Katowicach)

3. należałam najpierw do zespołu, potem do drużyny Promienistych J.H.P. przy naszym gimnazjum. W 1938 i 1939 byłam zastępcą. Brałam udział w II obozach letnich - 4-tygodniowych

Harcerstwo umacniało w nas patriotyzm, samodzielność, odwagę, zaradczą prawdziwość, rozwijało koleżeństwo i przyjaźnię, uczyło miłośnictwa pieśni patriotycznych, ludowych, zastobliwych i typowo harcerskich. Okazało się, że świetnie przygotowało nas do trudnych lat okupacji.

III. Wracając z wakacji, zastąpiłam od 2.08.39r. w Warszawie, u rodziny. Do Katowic wiadomo było że nie należy wracać, fatositała się jako "Izermk" przy posterunku Służby Obywatelskiej na Sadybie, ale to była tylko formalność, po 4-tygodniowej Sadybs zajęli Niemcy, katowiankę wyrzucili najpierw do Wilkowa (Kosiele) - potem pod eskortą do Truskowa.

IV. Całą okupację mieszkaliśmy z rodzicami na Witkowskim Przedmieściu Nr 17, w oficyjnie
Majse' na uwadze moje bezpieczeństwo (przed wywozką do Niemiec) najpierw umieszcili mnie rodzice w internacie przy gimn. siostr Felicjanek w Warszawie. Tam m. in. opiekowałyśmy się grobami pierwszych rozstrzelanych Polaków w Warszawie. Na jesieni 1940r. dąlowaliśmy i kr. licealne - było to handlowe liceum, prywatne, na rogu ul. Królewskiej i Marszałkowskiej.
Po ukończeniu I kl. lice. handlowego, pracowałam (dla chronienia legitymacji) razem z kilkunastu polakami w biuście szpitala niemieckiego na Czyskim. Pensja moja bardzo wspomagała budżet mojej rodziny - ojciec ciężko chorował, zarabiał grosze. Po roku odeszłam z tej pracy, w tym czasie intensywnie szukałam drogi do pracy w konspiracji. Byłam na nieznanym sobie terenie, więc było mi trudno. Wreszcie trafiłam na moje przedwojenne drużynowe z Katowic, Teresę Miesiewicz, umieszcili mnie w harcerstwie na Żoliborzu, ale to było dla mnie za "dzieciństwo". Znalazłam drogę, moją przedwojenną drużynową, Jadwigę Szezepaniuk (siostrę znanego imi twórcę, Jana Józefa Szezepańskiego, obecnie pisarza). Nareszcie ona skierowała mnie na kurs podstawowy WSK, a był to początek 1943 roku (wrzesień). Był to I obwód Siedmiestric-Mokotów. Komendantką WSK była por. "Jadwiga" czyli Antonina Kon, która zginęła a raczej zaginęła w sierpniu 44 roku w czasie Powstania.

I - eq Komendantki była "Ewa" czyli "Growska" czyli Małgorzata

Małdalena Sadowska (żona w 1972 r.)

Tak więc po skończeniu kursu podstawowego WSK, ± kwietniu 1943 r i złożeniu przysięgi, wytypowano mnie na kurs instruktorski, który trwał ± maj-czerwiec 1943. Jedną z koleżanek na tym kursie była „Haluta”, od paru lat wiem, że nazywa się Halina Żmijewska, po mężu Dubowirska, mieszka w Kadynach k/Tolkmieńka dawniej w stacji Koni, do dziś utrzymujemy ze sobą kontakt. Pamiętam jeszcze „Baszkę”, która ułatwiła mi dostanie się na tajne nauczanie, do III kl. licealnej. Było to liceum mieszczące się na 5-tym czy IV piętrze kamienicy na rogu pl. Młgi i Bagatek (nie bardzo wiem czy tak się nazywa ta ulica ^{dot} Aleja Mędrowskich).

Były to najwspanialsze lekcje jakie w życiu miałam, odbywały się głównie w mieszkaniu jednej z 6-ciu koleżanek, mieszkającej na ul. Rakowieckiej.

Po ukończeniu kursu instruktorskiego - tworzyliśmy pluton, odbywaliśmy dalsze szkolenia m. in. sanitarne. Uczyła nas Erazyna Karlikowska, w tym czasie studentka IV r. medycyny. Praktykę odbywaliśmy na sali opatrunkowej i operacyjnej Szpitala Dzieciątka Jezus na Duszki. Trwało to do lipca 1944 r.

Jednocześnie każda z nas, instruktorek prowadziła podstawowe kursy, było ich 3 lub 4. Jeden z „małych” plutonów składał się z dziewcząt głównie ze szkoły pielszniańskiej. Pamiętam dwie z nich: Elżbietę Sobanicką i Różę Sapieżankę, siostry ciocieczne. Elżbieta była kipiącą energią i temperamentem, bardzo ją lubiłam. Obie zginęły w czasie Powstania, podobno na samym początku, na Mokotowie.

W tym czasie skończyła mi się „sezonowa” praca na torfowisku koło Zielonki - a opłaty za komplety trzeba było ⁵niszczyć,

Wtedy, zupełnie niepodziwianie Ena, moja szefowa wręczyła mi pieniądze na szkołę, mimo dwóch protestów (pierwszy raz w życiu korzystając z pomocy) Tęż wręczyła mi, że są to pieniądze AK, które przychodzą z rządu z Londynu m. in. na pomoc edukacyjną. No i bracia te pieniądze do końca roku, oplatując komplety.

Łajski miałam mnóstwo, jedzenie takie sobie, było nam bardzo ciężko. Pewno dlatego gdzieś w połowie lipca 1944r, tuż po skończeniu szkoły byłam zupełnie „wypluta”. Moja matka zorganizowała mi wyjazd do swoich znajomych w Guzowie. Tam, po ± tygodniu pobytu, a był to koniec lipca 44r, dowiedziałam się o wielkim niepokoju w w-wie, i nasilających się przemieszczach wojsk niemieckich, cofających się przed Sowietami. Z dużymi trudnościami wróciłam do Warszawy i tu dowiedziałam się o moim nowym przydziale od 30 lipca 44 - na Sadybę. Objęłam tam pluton sanitarny, po „karze” (Lidia Sopocka) Dowódcą moim, czyli 2 plutonu kompanii Sadyba, batalionu „Oaza” - był ppow „Żyd” (Zygmunt Sadkowski), Komendantem 1 Rejonu był dr Czesław Szezbatek, 2-egz por. „Barnaba” (Janusz Spiechowicz) Oczywiście wtedy, poza tym że melduję się u „Żyda” - nie znałam innych szeregowców. Z moich podopiecznych z plutonu pamiętam tylko Janinę Plucińską „Leszkową”. Były też jej krewnie, starsze sporo ode mnie, 2 córki właściciela pięknego modrzewiowego dworku nad jeziorkiem czerniakowskim, gdzie stacjonowaliśmy. Pierwszego dnia Powstania ~~była~~ wszystkie jednostki ojskowe i my, z całego terenu Sadyby - wycofalimy się ^(u strugał deszczu) początkowo w kierunku Wilanowa, pod ostrzałem z kościoła na Siutewcu (chyba) potem ostatecznie do Lasów Chojnowskich. Tu, po paru dniach pozostawiono tylko uzbrojone oddziały, a nas, jak i naszą m. in. kompanię z ppow „Żydem” -

IV
 rozpuszczono do domów. Był to dla nas szczególnie tragiczny moment. Wiedzieliśmy że Powstanie w Warszawie trwa. To też duża część mężczyźni postanowiła albo dostać się przez Wisłę do wojska „berlingowców” a część - i ja też - wrócić na Sadybę. Nie było już mego plutonu - rozpadł się, więc zameldowałam się jako łączniczka na Forcie (Bąrowskiego) na Sadybie, gdzie mieściło się nasze dowództwo, odoliział młodszy i „pozbiwane” dziewczyny (Malina Zagrodzka) m.in. było „Scarlett” - która po nalożeniu ranna, amputowane miała obie nogi - zmarła Ela (?) zginęła w czasie nalotu na Fort 29.8. ^{lub 1.9} czarna Ela, ranna w czasie nalotu ^{lub 1.9} 29.8 siostry Karśkie „Kukułka” i Wilga - obie zginęły, kilkakrotnie chodziłam z meldunkami na górny Mokotów, drogą k/o Pomarańczarzewi i na Chełmską, na nasz ciężki tam walczył oddziałek. Poza tym możliwie często odwiedzałam dowódcę „Żyda” ciężko rannego (oślepi), leżącego w szpitalu na Chełmskiej. Był to szpital wjazdowy, tam przewieziony, którego jedno skrzydło zajmowali ranni powstanczy. Te właśnie części szpitala, 29.8 gwałtownie zbombardowali „Krowami” Niemcy, zginęli prawie wszyscy ranni, i „Żyd” też. (Było to tuż po moim wyjściu ze szpitala 1.9.44 po obciążonym zbombardowaniu Fortu, gdzie zginęło całe nasze dowództwo młodszy i szeregowi żołnierze - (ja byłam właśnie z meldunkiem na walczący oddziałek Chełmskiej) - Sadyba padła. Trafiłam wraz z częścią kolegów i ludnością cywilną do Pruszkowa. Wtedy jeszcze nie mieliśmy statusu żołnierzy, więc zajęliśmy kombinezony i opaski biało-czerwone. W obozie spotkałam szkolną koleżankę Lidę Skowrońską, pracującą w obozie z ramienia PEK - pomogła mi wyjść z obozu jako chorej na tyfus. Przesiłam przez komisję niemiecką - i byłam wolna.

X
 Po odnalezieniu rodziny - dowiedziałam się o tym że ojca zabił Niemcy - że mój „ukochany” przeył Powstanie, i że Św. Michał trafił do obozu w Niemczech, wróciłam do t.j.w normalnego życia, ^{wojna się skończyła.} Pracowałam w szpitalu w Mysłowicach k/Katowice, jako pomocniczka siła pielęgniarska, jednoczesnie

V

jednocześnie robię skłóconą IV kl. liceum ogólnokształcące, Tam też, t.zn. w Myszkowicach, w gimnazjum zdobyłam w 1945 r. maturę, Wiedziąc już że pójdę na medycynę, i to na chirurgię, iżtko ten zawód wydawał się najpotrzebniejszy, Rozpoczęłam studia medyczne na Akademii Medycznej w Gdańsku w czasie od 1945 do połowy 1948. W połowie tego roku, a więc w połowie IV roku studiów wyszłam zamężni za „ukochanego” z czasów okupacji, który właśnie wrócił po niewoli po Powstaniu (był w obozie w Sandbosten) i po studiach na Politechnice w Mediolanie. Ponieważ już pracowałam w Energoprojekcie w męskich rodzinnych Katowicach - po sobie 5.1.48 r. przeniostałam się na wydział lekarski U.J. w Krakowie. Studia i dyplom otrzymałam w 1950 roku. Po przeniesieniu się męża do pracy w Warszawie, otrzymałam nakaz pracy do szpitala Miejskiego Nr 8 na Solcu, na oddział ortopedii, Pracowałam tam do 1952 roku. Po tym czasie mąż mój otrzymał pracę na Politechnice Gdańskiej, a ja na oddz. chirurgii dziecięcej Akademii Medycznej w Gdańsku. W międzyczasie urodziłam w 1951 r. córkę Agnieszkę, a w 1954 r. córkę Katarzynę. Zganiam specjalizacyjny z chirurgii dziecięcej zdałam w 1959 roku, 13 lat pracowałam na klinice (z czego, jak kiedyś obliczyłam, było ponad 2 lata dyżurów ogólnodobowych, ostrych -) następnie 13 lat pracowałam jako kierownik przychodni specjalistycznej chir. dziecięcej w Gdyni, przyjmując często do Stu i więcej pacjentów dziennie. Na emeryturę przeszedłam w 1978 roku, czyli na t.zw „wczesniejszą”, ponieważ mój mąż, profesor Polit. Gdańskiej, a w ostatnich latach rektor, po zakończeniu pełnienia tej funkcji, został wiceministrem ministerstwa Szkół Wyższych i Techniki. Rozstałam się całkowicie z pracą, a po 1980 roku kiedy zmiany polityczne w Polsce wchodziły w swój decydujący okres, mąż porzucił pracę w Ministerstwie, wrócił na Politechnikę Gdańską, na swój wydział, a ja zaczęłam pomagać moim córkom,

VI ^{były już} które ^{wyjechał z domu} po ukończeniu studiów i urodzeniu dzieci - zaczęłam im pomagać w ich wychowywaniu.

Życie dopadło mnie w parę lat później: w 1989 roku zmarł mój mąż, Tomasz, z którym znałiśmy się od 16-tego roku życia, a przeżyliśmy wspólnie 40 lat w których zmagaliśmy się, jak wielu - z nieprawdliwą Polską, często z niedoborem materialnym, ale w którym nigdy nie brakło miłości wobec siebie i rodziny. W 4 lata później zmarła moja córka, Katarzyna, mój architekt. Oczywiście tym bardziej wiem z jej dziełami i życiem była silna i trwa do dziś, choć oczywiście i pozostałe wnuki (też dwójka) mają świetną wiedzę z mądrą i odrobinę.

Od 10 lat spotykam się na zebraniach i uroczystościach związku AK - ale od prawie 5 lat przemiatam się na bliższe „Koleżanki” mi zebrania poetycko „Baszty” - a po wykruszeniu się nas - resztki wrosły w zebrania Powstańców Warszawskich naszego rejonu.

W książce Eugeniusza Apełskiego „Mokotów walczy” 1944 na stronie 282 w dziale WSOP jest moja fotografia

Elżbieta Bierańska

Załączniki: /Ksero/

- ✓ 1) Żołnierska gazetka ścienna „Warszawa walczy” z dn. 2.9.44
(na fotografii przy granatniku, ten w środku, to mój mąż Tomasz Bierański)
- ✓ 2) Dodatek ilustrowany „Biuletyn informacyjny” - Warszawa Rok I Nr 1
(Na słońcu przy granatniku mój mąż Tomasz Bierański)
- ✓ 3) Legitymacja Krzyża Armii Krajowej - Elżbieta Bierańska, 4. kwietnia 1939
- ✓ 4) Legitymacja Żurysku Powstańców Warszawskich - " - " - 1.02.2000r
- ✓ 5) Legitymacja Światowego Żw. Żołnierzy AK - " - " - 4 maj 1992r
- ✓ 6) Legitymacja Warszawskiego Krzyża Powstańczego - " - " - 20 maj 1987
- ✓ 7) 2 fotografie legitymacyjne z roku 1943 i 1986

I/2 Dokumenty

- Legitymacja Warsz. Koryza Powstańczego Nr 12-87-25 K, W-wa 1987, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 1
- Legitymacja Św. Związku Gólniewy AK Nr 037048, Gdańsk 1992, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 2-3
- Legitymacja Koryza AK Nr 7-95-12, W-wa 1995, mps, rkps, kopia, k. 2, s. 4
- Legitymacja Św. Powstańców Warszawskich Nr 4340, W-wa 2000, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 5-6



POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 12-87-25 K

WARSZAWA

dn. 20 maja 1987 r.

1/2/1 UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 20 maja 1987r.

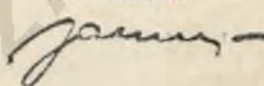
odznaczony/a został/a

Ob. MARKIEWICZ-BIERNACKA

Elżbieta c. Stanisława

WARSZAWSKIM
KRZYŻEM POWSTAŃCZYM

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA



1/2/2

"Ewa"

pseudonimy

Warszawa

Określenie działalności

MSK V Obwód Mokotów, Zgrupowanie

"Baszta"

1939

1945

Przydział

plutonowy

Ostatni stopień w AK

Światowy Związek

Żołnierzy

Armii Krajowej



Legitymacja

nr 037048

Elżbieta Bierracka

I/2/3

Imię i Nazwisko

Stanisław Wiktorja

Imiona rodziców

4 lipca 1923 r

data urodzenia

Warszawa

miejsce urodzenia

Gdańsk

miejsce wystawienia



PREZES
RADA OKRĘGU GDAŃSK

4 maja 1992 r

data

inż. Kazimierz Sliwa



Elżbieta

podpis

POLITECHNIKA GDAŃSKA
WYDZIAŁ HYDROTECHNIKI
80-952 Gdańsk - W. Wesce
ul. Majakowskiego 11/12
tel. 47-26-07, 47-27-84

Stwierdza zgodność
DYREKTOR ADMINISTRACYJNY
WYDZIAŁU HYDROTECHNIKI

mgr inż. Anna Biedrzycka
4.03.93





RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM

z dnia 4 kwietnia 1995 r.

LEGITYMACJA

Pani **BIERNACKA**
Elżbieta c. Stanisława

odznaczona została

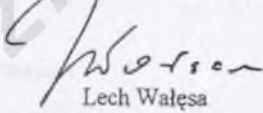
KRZYŻEM
ARMII KRAJOWEJ

Nr 7-95-12

Warszawa

dnia 4 kwietnia 1995 r.

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ


Lech Wałęsa

5/2/4



Zmiany ewidencyjne:

Barla

5/2/5
ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW
WARSZAWSKICH

Porównanie wpłaconych składek członkowskich:

1996	1997	1998	1999
2000	2001	2002	2003

LEGITYMACJA CZŁONKOWSKA

Związek Powstańców Warszawskich
Zarząd Główny

Stanisław Wiktoria ^{5/2/6}
(Imiona rodziców)

4.07.1923 Warszawa
(data i miejsce urodzenia)

LEGITYMACJA Nr 4340.....

80-402 Gdańsk -Wrzeszcz
(adres - nr kodu - miejscowość)



ul. 1

(ulica - numer domu i mieszkania)

jest członkiem
zwyczajnym

ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW
WARSZAWSKICH

WICEPREZES
ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW WARSZAWSKICH

podpis posiadacza
legitymacji

Elżbieta Biernacka
(imie i nazwisko)

1.02.2000r.
(data wystawienia)

Edmund Baranowski
(podpis)
Edmund Baranowski



III/3 Inne materiały dot. ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

- Biuletyn informacyjny. Dodatek ilustrowany, Warszawa Rok I nr 1, ksero, k. 2, s. 1-4
- Żołnierska Gazeta Ścienne - Warszawa Walczy Nr 54, sobota 2.9.1944, ksero, k. 2, s. 5-6



DODATEK ILUSTROWANY



BIĄŁE JĘTKI *informacyjny*

WARSZAWA

ROK I
Nr 1

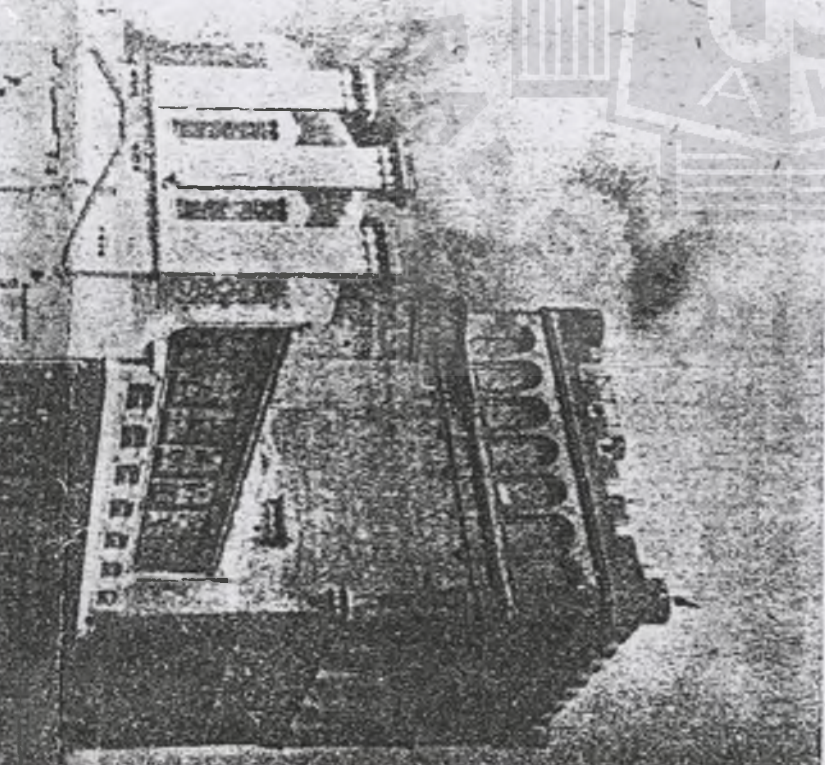
ZDOBYCIE

PASTY

Od pierwszego dnia powstania trwała "bitwa o Cedergrën" zakończona zdobyciem gmachu i zakłnięciem biało czerwonego szandaru

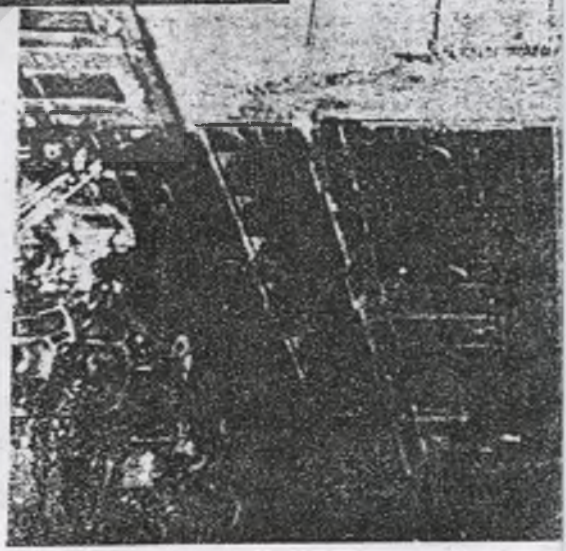
Od kilku dni Polacy odciepli dopływ wody i elektryczności, otoczyli Pastę pierścieniem placówek i przetrwali łączność telefoniczną.

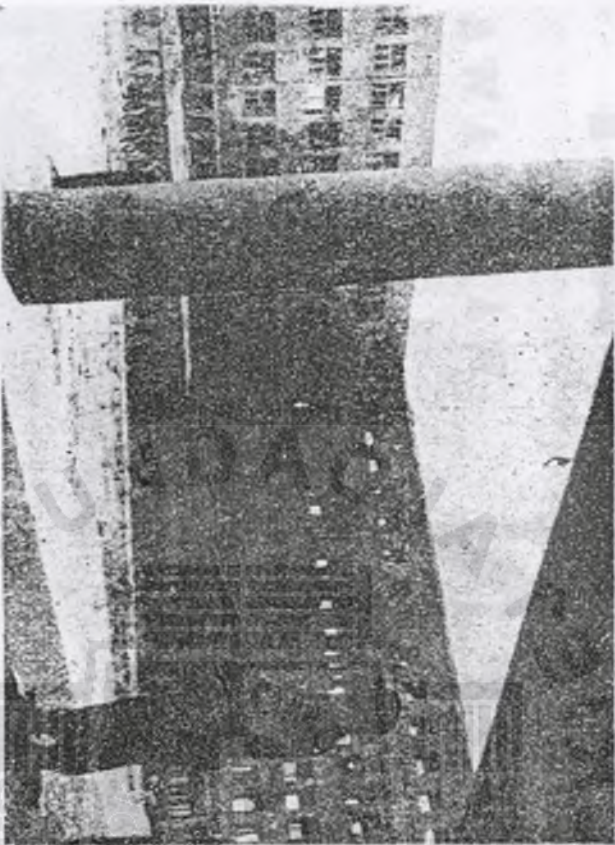
Wreszcie 20 b. m. o godz. 2.30 przystąpiono do szturmu. Kobiety oddziału minierski dokonał miną wyłomu na 3 piętrze, przez który oddziały oblegające Pastę wdarły do środka, podpalając gmach miotaczami płomieni. Pastę zdobyto, a wraz z nią licznych jeńców. Jak głosi pamiętnik jednego z nich byli oni u kresu sił. pełni przeżycia. że Polacy otaczają ich zewsząd a pomoc mimo



III/3/1

S.O.S. nie nadchodzi.
Zdobycie Pasty to duży sukces nie tylko taktyczny,
ale sukces woli i wiary w Zwycięstwo.





Bohaterski punkt oporu Poczta Dworcowa opierająca się nieustannym atakom artylerii, czołgów i piechoty. Na wyznaczonym stanowisku trwa niezłomnie nasz posterunek.



Trzeba tylko chwili przytomności i decyzji, aby przebiec pod ostrzałem przez ulicę Zielną. Celowo zbudowane barykady chronią od kul i pozwalają odczekać na właściwy moment spokoju.



III/3/2

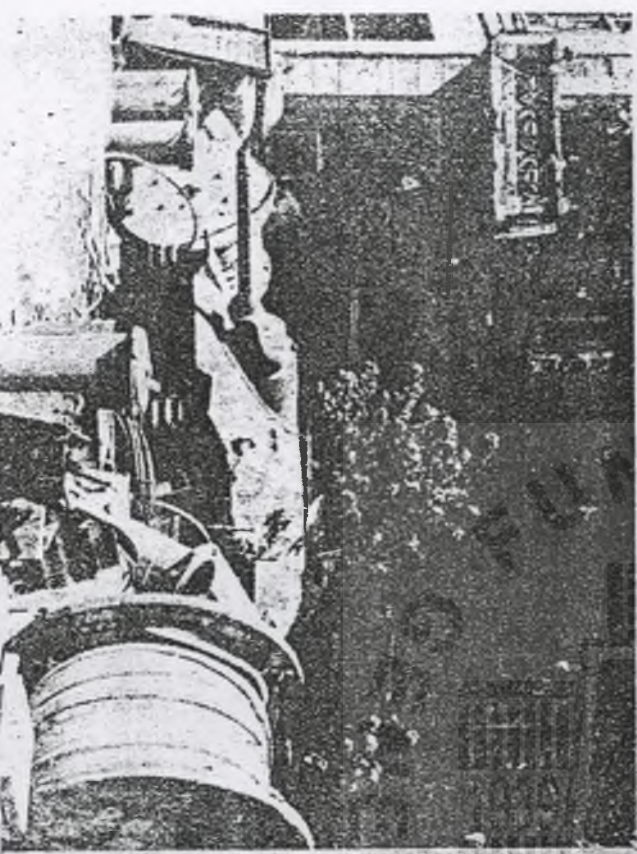
wyznaczonym stanowisku trwa niezłomie nasz posterunek.



ulicę Zielną. Celowo zbudowane barykady chronią od kul i pozwalają odczekać na właściwy moment spokoju.



Na terenie Politechniki odbywają się ćwiczenia przy naszych granalnikach.

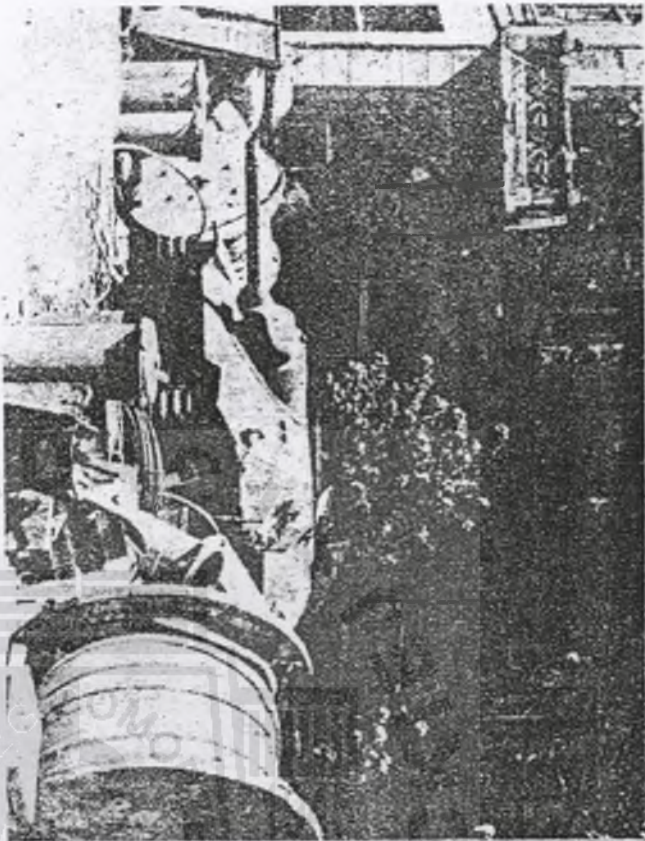


Przez przebitą strzelnicę kontrolują nasze karabiny ruch w Alejach Sikorskiego (Jeruzolimskiej).

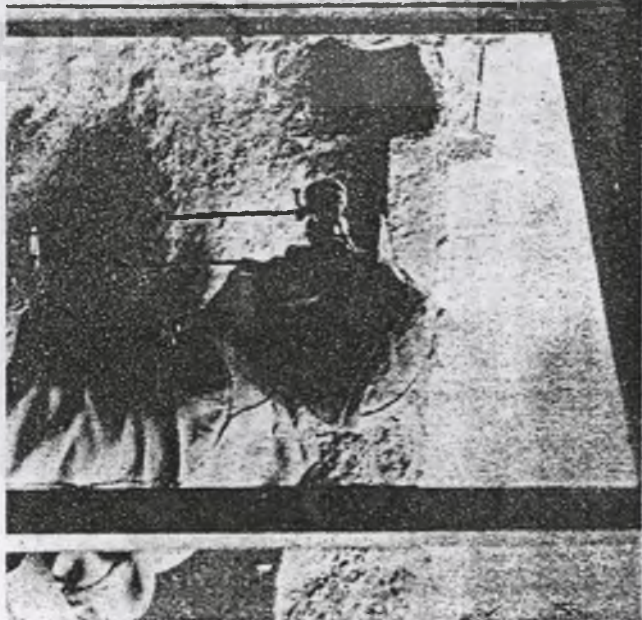


Czołg unieruchomiony przez naszych podziemnych

Wypatrywanie nieprzyjaciela na „go-



Czołg unieruchomiony przez naszych podziemnych drukarzy, uwiązany na kilka dni w barykadzie, obecnie został już wyciągnięty i pośpiesznie naprawiony w naszych warsztatach rozpoczynają służbę w szeregach.



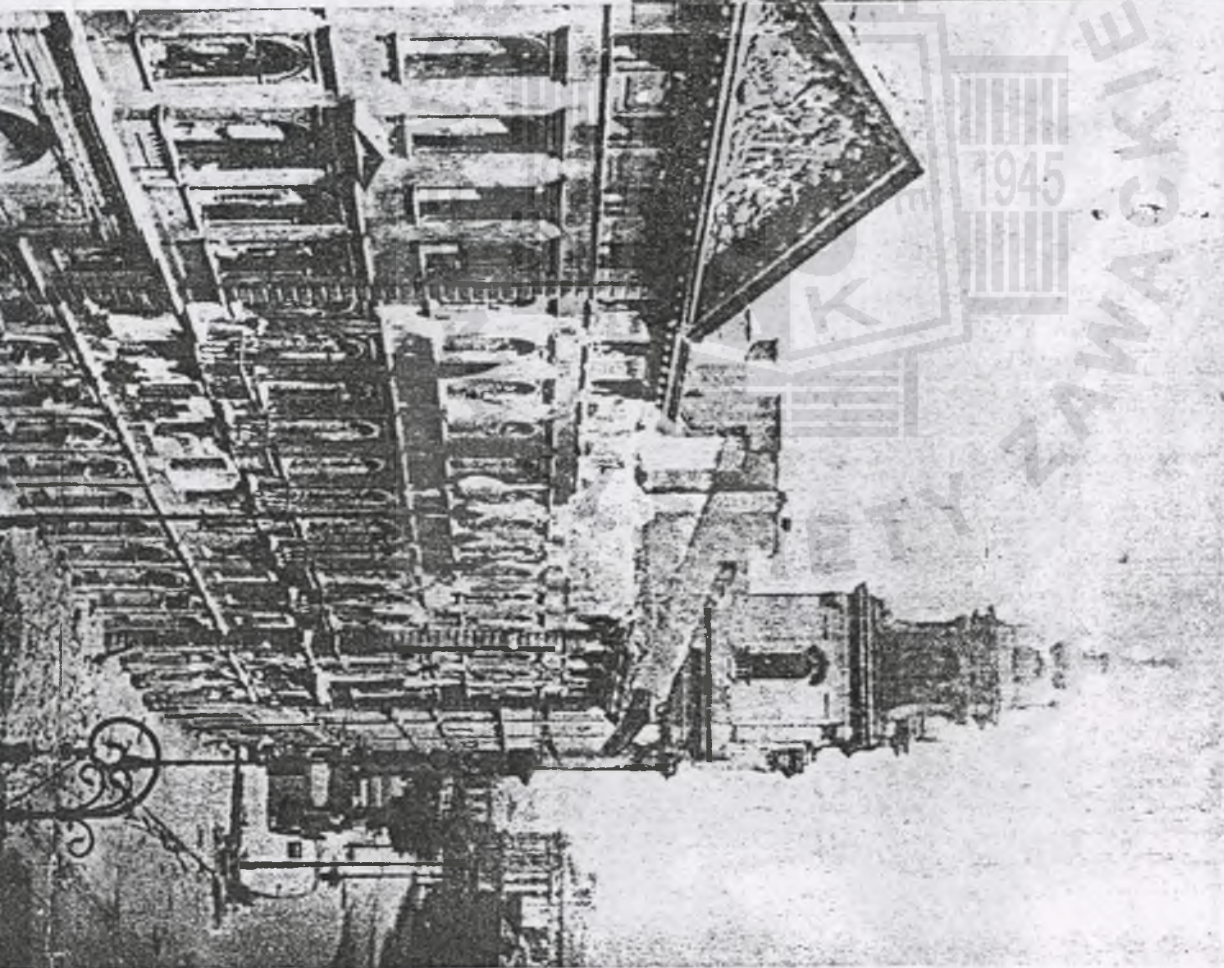
Wypatrywanie nieprzyjaciela na "góracym" odcinku Waliców, przechodzącym ciężkie ruchome walki.

Wpłynęło dnia 12.5.
Lp. 2373 Nr 1002



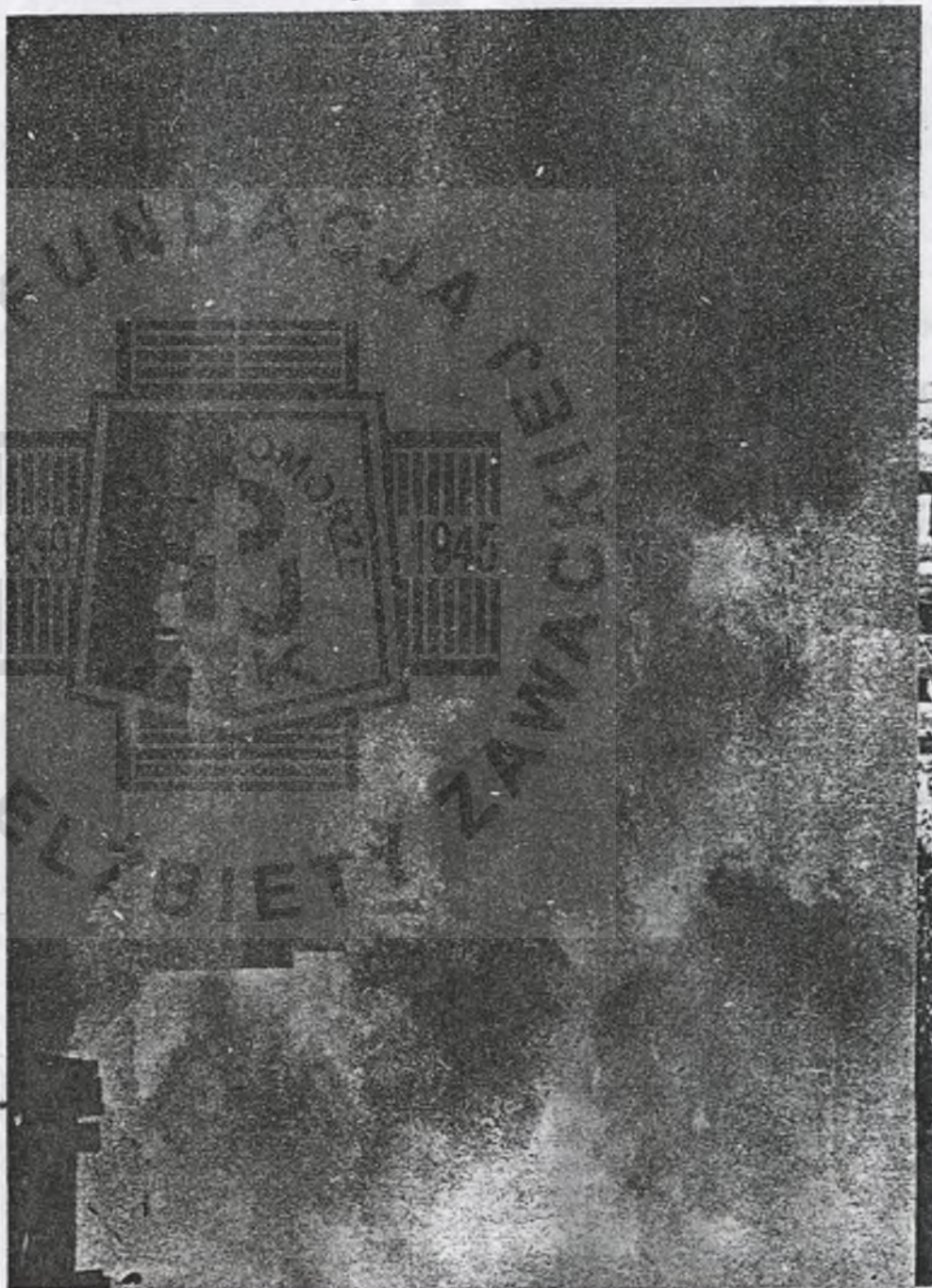
Podchorąży ze swym oddziałem na barykadzie przy ulicy Kruczej.

Komenda Policji i Zandarmeriiolo „fina- zdo szerszeni” na ul. Krak. - Przedmieściu padła wzięła sztur- mem.



III/10/3

Kłęby dymu nad miastem z różległych pożarów
przyciemniły dzień mrokiem tragedii. Nasze niestrudzone
oddziały przeciwpożarnicze z udziałem wojska i pomocy
cywilnej, pod ciężkim ostrzałem, ratują miasto od pożogi.

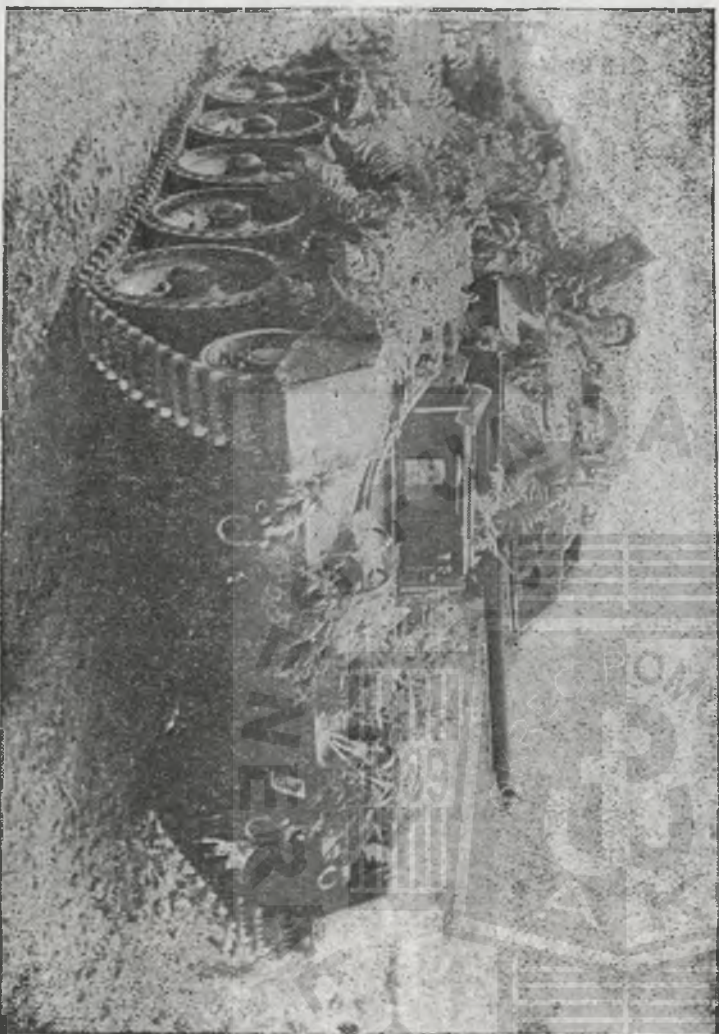


WARSZAWA

Nr. 54, Sobota 2.9.44.

ŻOŁNIERSKA

Polska broń pancerna



Czołg polskiej dywizji pancernej walczącej zwycięsko we Francji

Przez walkę

Wczoraj w 5-tą rocznicę rozpoczęcia wojny polsko-niemieckiej, Prezydent Rzeczypospolitej, Premier, Vicepremier na Kraj i Komendant Sił Zbrojnych w Kraju wygłosili przemówienia poświęcone aktualnym zagadnieniom chwili. Podałem je w streszczeniu:

Prezydent Rzeczypospolitej
Wł. Raczkiewicz:

„Walczymy pięć długich lat i po pięciu latach tej walki nie ma na nas ani plam, ani krzywizn, ani załamania. Umieliśmy uszanować cudze prawa do wolności i chcemy by inny uszanowali i nasze. Chcieliśmy zawsze, mimo całego szeregu zarzutów, sąsiedzkich, przyjaznych, stosunków. Chcemy pokoju opartego na prawie a nie na prawie siły. Stojąc zawsze na podłożu demokratycznym uchwaliliśmy Konstytucję uznającą prawa wszystkich. Nie bronimy obecnie tych czy innych statutów naszej Konstytucji. Zmienić ustawę może tylko wolny naród bez jakiegokolwiek przymusu. Dlatego też legalne władze polskie, oparte o Konstytucję, o Kraj, mają wszelkie prawa domagać się wszelkiej pomocy.

Na progu 6-go roku wojny powróczyła się historia. Znowu zostaliśmy osamotnieni. Warszawa walczą sama. Niech nikt nie po-

przyjdzie na c
alliantów będzie
wolnej Polsce
i zniszczone n
my wszystko,
nie mogła zag

Viceprez

„Pokonani

1939 przeszli
i prowadziliśmy
bez lęku przez
ralismy się na
ciosami wro
i hartowały w
ski Walczącej
Rok bieżący
zuchwałym p
Rzeszy jest kw
W cień poszły
zachodzie do
świata wyzwoli

W tym końc
podjęliśmy zno
nie, które mi
trwa i rozwija
odeprzeć z b
przez Niemców
do Daleki ch

III/3/5

Na Żoliborzu — obustronna działalność patroli.

Na 'Starym. Mieście położenie naszych oddziałów jest nadal ciężkie. Uciążliwe walki są prowadzone na odcinku północnym szczególnie wzdłuż Bonifratskiej i Franciszkańskiej. Npl przeprowadzał regularne cogodzinne naloty.

W śródmieściu zdobyto i obsadzono kilka punktów oporu nieprzyjaciela przy ul. Matejki i N. Światu, oraz ogrody domu przy ul. Piusa Nr. 6.

W Mokotowie panujemy wzdłuż ul. Marjańskiego i Koracciego oraz całkowicie

AK walczy nad Narwią

8 kompania 13 pp. prowadzi intensywne akcje bojowe w rejonie Ostrów - Różan Wyszków, zadając nieprzyjacielowi duże straty. Ta sama kompania dnia 27 sierpnia przeprowadziła akcję bojową przeciw Niemcom w rejonie miejsc. Przetycz, Pasieki, Długosiodło.

Batalion 13 pp. w nocy z 29 na 30 sierpnia rozbił w rejonie Plewki dowództwo niemieckie, zadając nieprzyjacielowi straty — 30 zabitych i rannych.

Z KRAJU

Nowogródzyczna. Władze rosyjskie przeprowadzają powszechną mobilizację roczników od 18 do 35 roku życia. Trwa intensywna akcja wyniszczania oddziałów AK.

Lubelszczyzna. Nieustanny terror i aresztowania dokonywane przez NKWD wśród żołnierzy AK i ujawniającej się administracji polskiej. 220 oficerów, podoficerów i szeregowców, wśród nich komendant Okręgu lubelskiego i dwóch dowódców dywizji, wywieziono z Majdanka na wschód. Delegat okręgowy wraz z pomocnikiem wywiezieni zostali do Kijowa. Pobór trwa.

Lwów. Masowa deportacja Polaków do Rosji. Zachodzi prawdopodobieństwo że wywieziono 30 oficerów ze sztabu okręgowego AK gdyż więzienie nie przyjmuje adresowanych do nich paczek.

wzdłuż Al. Niepodległości, od ul. Madalińskiego do ul. Woronicza.

Na Czerniakowie poszerzono nasz stan posiadania na rej. ul. Bernardyńskiej.

Miasto było w dalszym ciągu ostrzelwane moździerzami, artylerią i lotnictwem.

Zabezpieczenie mienia poniemieckiego

Okręgowy Delegat Rządu na m. st. Warszawę wzywa wszystkie osoby fizyczne i prawne które są właścicielami, dzierżawcami lub z jakiegokolwiek innego tytułu mają pod swoją opieką mienie nieprzyjacielskie lub też polskie opuszczone, oraz osoby, które wiedzą o istnieniu takiego mienia do niezwłocznego zgłoszenia go w Delegaturze tego rejonu na którego terenie wyżej wymienione mienie znajduje się.

Równocześnie Delegat Rządu wzywa komitety domowe do współpracy z władzami administracyjnymi, przeprowadzającymi akcję zabezpieczenia mienia.

Zarządzenie w sprawie wody

Okręgowy delegat rządu na miasto stołeczne Warszawę wydał zarządzenie regulujące sprawę korzystania ze studzien. Dla umożliwienia wojsku i całej ludności cywilnej korzystania z wody studziennej ustalono kolejność godzin: dla wojska od godz. 6-7 i od 21,30-23; dla kuchni od godz. 5-6 i od 15-16; dla szpitali od 4-5 i od 20-21,30; dla ludności cywilnej od 7-15 i od 16-20. Wszystkie studnie znajdujące się na terenie zajmowanym przez wojsko lub na terenie prywatnym służą użytkowości publicznej i dostępne są zarówno dla wojska jak dla ludności cywilnej.

Żywność dla niemowląt

Patrole Wojskowej Służby Społecznej przeprowadzają zbiórkę artykułów żywnościowych dla niemowląt. Zbiórka ta przyniosła nadspodziewanie dobre rezultaty na terenie XIII komisariatu. W najbliższych dniach po zważeniu artykułów zostaną one rozdane za pośrednictwem punktów RGO.

mniejsza zasług walczącej Warszawy. Niech nikt nie krytykuje walki podjętej w imię wolności.

Warszawo! Ofiarna walka Twoja nie może pójść na marne, jeśli nie mają pójść na marne zasady wolności głoszone przez narody wolne.

Premier St. Mikołajczyk:

„Wiem że macie do mnie zaufanie. Bądźcie pewni że rząd Polski nigdy nie zrezygnuje i nie skapituluje z wolności, całości i suwerenności Polski.

Rozpoczęliście walkę z Niemcami we właściwym czasie. Los zrzucił że nie otrzymaliśmy pomocy, że wywołanie Warszawy nie nastąpiło tak wcześnie jakście mieli prawo spodziewać się. Wiem że wytrwacie. My wszyscy tutaj staramy się o pomoc. Jeśli miałaby ona nie nadejść — uprzedzę was. Jeszcze raz zwracam się do marsz. Stalina, Prezydenta Roosevelta i Premiera Churchilla, przywódców wielkich mocarstw, wodzów wielkich armii: Warszawa czeka! Czekajcie całe naród polski! Czekajcie całe światło! Uczynicie wszystko, aby ludność walczącej Warszawy dostała należytą pomoc.

Bohaterowie Warszawy! Żegnajcie, że pomoc przekonaniu, że wytrwacie, że pomoc

Cukier dla dzieci, obuwie dla dorosłych

W dzielnicy południowej rozdzielany jest cukier dla dzieci do półtora roku w ilości 250 gr. tygodniowo. Dodatkowo przydzielane jest 500 gr. mączki młecznej. Przydział jest wydawany na podstawie zaświadczenia komendantów domów lub ich zastępców do spraw opieki społecznej. W wyjątkowych wypadkach cukier otrzymywac mogą również dzieci starsze do lat 6-u, jednak za specjalnym zaświadczeniem lekarskim. Akcją przydziałów kierują placówki RGO.

Dział przemysłowy delegatury Południe przystąpił do uruchomienia warsztatu reparycyjnego obuwia dla ludności cywilnej.

powiadanej Warszawy, że nie chcemy kogo w podarunkiem nie były sprzeczne z innością rodzaju. Ci ność sobie zaw

Zbli

Premier Chujący apel pod „W roku 193

Sukces Po

Zajęcie miascego lewoskrzytów" jest jedynyów armii genece 43 tys. mieprzez oddziałynych dom po czasie garnizonwzmocniony. Itrzeba było pzdzielający miasto8-ma armia i na „linię Gotk w trzech miejsGwałtowne wall rzeki Foglia.

Na Węgrzech socjalistyczne z

Nie i na miej

Delegat i Rcywilną aby po:ściąg nie przebyścach otwartycPrzebywać ne czających od oSchodzić do zle bombardow



WAWA

12.51
2948
454 002
12/3/16

WYDANIE CODZIENNE

do zwycięstwa

zwycięstwo waszych
ym zwycięstwem. W
jemy Warszawę, wsie
a jednocześnie zrobi-
ia niemiecka nigdy
wiatu."

1a Kraji:
5wnej walce w roku
z walki podziemnej
z chwili zwątpienia,
mimi ofiarami. Opie-
ych siłach które pod
lownie mnożyły się
mnych kuzniach Pol-
zekaliśmy wreszcie:
ostatyczną klęskę
Hitlera. Kapitulacja
ledalekiej przyszłości.
kie inne fronty — na
zwycięstwo, które da
rokóji.

momencie wojny i my
artą walkę, powsta-
większych trudności
wycięsko. Chcieliśmy
v rękę przygotowany
ni zamach na żywe
7 przeskoczyć w za-

Komendant Sił Zbrojnych w
Kraju, gen. dyw. Bór:

"Na wszystkich polach bitew, gdzie de-
cydował się los wojny i Europy, żołnierz
polski w nieporównanym bohaterwie krwią
wyznaczał historyczny szlak ku zwycię-
stwu. Walcząc wszędzie nie mogliśmy być
bierni na własnej ziemi. Rozstrzygający bój
o Warszawę nie mógł być stoczony tylko
obcymi siłami.

Miesiąc temu rozpoczęliśmy otwarty bój
o wolność Warszawy. Uczyniliśmy to w
momencie, w którym armia czerwona idąc
rozpędem podsunęła się na przedpola sto-
licy. Równocześnie był to moment, w któ-
rym okupant niemiecki próbował wychwy-
cić nam z rąk inicjatywę, nie dopuścić do
rozpoczęcia walki, uczynić z nas bezwol-
ne stado w zakresie swych planów i po-
trzeb wojennych. Nieoczekiwane zatrzyma-
nie się frontu przed Warszawą, brak po-
mocy dla wyzyskania naturalnych naszych
możliwości przedłużają walkę, wróg wy-
sktuje to by zniszczyć stolicę, zgniebić lu-
dność i rozbić nasze oddziały. Ale i ten
ostatni akt teroru nie złamie nas. Duch
i wola zwycięstwa zostaną nieugięte.
W walce naszej potrzebowałimy i potrze-
bujemy pomocy. Wdzięczni jesteśmy wszyst-
kim, którzy ją nam okazali. Wierzymy, że

Allianci na granicy belgijskiej Verdun zdobyte szturmem

Wielkie kolumny pancerne i zmotoryzo-
wane wojsk amerykańskich zdążają szyb-
kimi marszami ku linii Maginota. Pierw-
sza armia amerykańska przekroczyła Mozę
między Sedanem a Siverie, zdobyły sztur-
mem Verdun i Arras i zbliża się do fortcy

Z frontu podwarszawskiego

Poranny komunikat sowiecki z dnia
wczorajszego potwierdza zdobycie Radzy-
mina (19 km. od Warszawy) i wymienia
szereg miejscowości położonych między
Bugiem a linią kolejową Warszawa-Kom-
ża. Niektóre z tych miejscowości położo-
ne są jak np. Cegielnia bliżej Warszawy niż
Radzymin.

Na północny-wschód od Pragi — wed-
ług tego komunikatu — Niemcy przy uży-
ciu znacznych sił ponowili ataki przeciw
pozycjom rosyjskim. Zmasowany ogień
piechoty i artylerji zmusił Niemców do
pospiesznego odwrotu. Po odparciu nie-
przyjaciela oddziały sowieckie zadały niem-
com cios od południa wschodu i północy."

Metz frontem szerokości 50 km. Inne czło- ny tej samej armii idące na Charlesille obsadziły linię Ardenów i stanęły u gra- nicy belgijskiej.

Kolumny kanadyjskie zajęły Rouen, gdzie
Niemcy wysadzili w powietrze szereg gma-
chów publicznych i zabytkowych, następ-
nie bez walki opanowały Reims i zdążając
obecnie w kierunku na Rethel i Abbeville,
zbliżają się do wybrzeży Pas de Calais.
Dieppe — zdobyte.

Trzecia armia amerykańska gen. Pattona
wdarła się do Lotaryngii, i po zajęciu
Commercy podąża drogą na Saarbrücken.
Przednie strażnice alianckie są w bezpośred-
nim pobliżu Renu. Załogi niemieckie od
Havre'u po Somme są skazane na zagła-
dę. Ucieczka Niemców ma charakter pa-
niczny.

We Francji południowej Francuzi uwol-
nili miasta Chambéry i Narbonne. Amery-
kanie przekroczyli granicę francusko-wło-
ską w rejonie Nicei. Przełęcz Petit Saint
Bernard na drodze Turyn-Chamonix obsa-
dzona została przez włoskie oddziały pa-
tyzanckie.

Rosjanie osiągnęli granicę Bułgarii

no pomowiczel
ry swiatu okazać
mać wolności od ni-
cy wraz z podarun-
dyktowane warunki
ni, tradycjami i god-
my być wolni i wol-
ać".

się dzień wyzwolenia Polski

wystosował następu-
n Polski:

a polska pomimo bo-

we Włoszech

owego Pesaro będą-
i bastionem „linii Go-
i piękniejszych sukce-
idersa. Miasto liczą-
ów zdobywane było
e - w walkach ulicz-
przy fczym w między
ski został poważnie
dwu dniowych walk
zać most na rzece
wie części.

ta rozpoczęła szturm
rzeczynając ją odrazu
a zachód od Pesaro.
ią się na północ od

Vrzenie na Węgrzech

imowany został przez
zawodowe strajk ko-

adzić się

otwartych!

przestrzega ludność
dwołną kończno-
gromadnie na miej-
ciub podwórkach.
pajscach zabezpie-
w pocisków.

u należy tylko w ra-
ci ciężkiego obstrzału.

Wojska rosyjskie maszerujące poprzez
Dobrudzę osiągnęły granicę bułgarsko-ru-
muńską w roku 1940. Zajęły one ważny

POKRÓTCE

— Na miejsce ś.p. Tadeusza Kiełpińskiego,
go, członka Rady Narodowej w Londynie,
wybrano Adama Pawłowskiego.

— Gen. Bernard Montgomery mianowa-
ny został przez króla Jerzego VI marszał-
kiem polnym.

Powstańcy opanowują Słowację

Powstanie w Słowacji objęło całą tę
małeńką republikę. Dzięki znacznej ilości
broni posiadanej przez ludność, całe nie-
mal terytorium opanowane zostało przez

powstańców, z wyjątkiem wschodniego i za-
chodniego pasa przygranicznego. W zacię-
tych walkach partyzanci odbili miasto Zi-
linę.

Pocisk w łufę!



Miotacz granatów w rękach żołnierzy AK jest niezawodną bronią (Foto PSW Giza)

IV Korespondencja
- listy z 2002r.



MEMORIAL

General Marii Wittek

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Gombary 2, 87-100 TORUŃ

Toruń 18 X 2002 r.

1.dz.3761 WSK 2002

Pani dr Elżbieta Biernacka
ul.
80-402 Gdańsk-Wrzeszcz

Szanowna Pani Doktor,

Dziękuję za list i przekazane adresy Pani koleżanek z Armii Krajowej: pań Teresy Chilewicz, Lali Fuglewicz i Teresy Tyrajskiej. Wkrótce nawiążemy z nimi kontakt zwłaszcza że, nie posiadamy o nich żadnych informacji. Cieszę się, że zechciała Pani nam pomóc.

Szanowna Pani, w listopadzie Fundacja organizuje XII Sesję popularnonaukową poświęconą wojennej służbie Polek, połączoną ze zjazdem kombatantek. Przesyłam zaproszenie, może zechce Pani przyjechać. Załączam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

odp. me

*L.dz. 3672
WSK 02*

odp. me

*L.dz. 3672
WSK 02*

Załącznik:

- 1) Ulotka o Muzeum WSP.
- 2) Zaproszenie na XII Sesję FAPAK.

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Toruń 10 VI 2002 r.

FUNDACJA
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

Pani Elżbieta Biernacka
ul.
80-402 Gdańsk

1.dz.2542 WSK 2002

Szanowna Pani,

Dziękuję za odpowiedź na mój list i przesłanie relacji, fotografii i kserokopii dokumentów związanych z Pani służbą wojenną. Na ich podstawie założyłam teczkę osobową na Pani nazwisko o numerze inwentarza 3127/WSK. Zapoznałam się z Pani interesującą relacją. Jest bardzo szczegółowa i nie wymaga uzupełnień. Gdyby miała Pani jakieś dodatkowe uwagi, kserokopie innych dokumentów to proszę o przesłanie. Materiały zgromadzone w Pani tezcze zostaną wykorzystane tylko do badań naukowych i nikt nieupoważniony nie będzie miał do nich wglądu.

Dziękuję także za adresy Pani koleżanek, żołnierzy AK. Wkrótce nawiążemy z nimi kontakt. Panie Halina Żmijewska-Lubomirska, Elżbieta Skrzyńska i Krystyna Żmigrodzka figurowały już w naszej kartotece, natomiast o pani Teresie Tyrajskiej i Teresie Micewicz nie posiadaliśmy dotąd żadnych informacji. Czy posiada Pani więcej informacji o p. Teresie Micewicz, jej adres? Zależy nam na każdym nowym kontakcie.

Szanowna Pani, jeszcze raz dziękuję za przekazane materiały. Załączam serdeczne pozdrowienia.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

odp. m.2
L.dz. 2373 WSK 02.

kopie

Toruń 011 2002

Pani Elżbieta Biernacka
ul.
80-402 Gdansk'

L.22. 348 WSK 02.

Szanowna Pani,

Dział Wojennej Służby Kobiet naszego Archiwum zajmuje się gromadzeniem i opracowywaniem materiałów dotyczących kobiet-żołnierzy walczących w czasie II wojny światowej na wszystkich frontach i we wszystkich organizacjach konspiracyjnych. W naszej kartotece posiadamy informacje, że w czasie wojny działała Pani w szeregach Armii Krajowej na terenie Warszawy. W związku z tym zwracamy się do Pani z prośbą o przesłanie relacji z przebiegu Pani służby wojennej według załączonego schematu. Prosimy o dołączenie do relacji zdjęcia, najlepiej z lat 40-tych, ale może też być współczesne, a także wszelkich dokumentów lub ich kserokopii związanych z Pani służbą wojenną (np. oświadczenia świadków, legitymacje odznaczeń itp.), życiem prywatnym i zawodowym (np. metryka urodzenia, świadectwa szkolne, świadectwo ślubu, świadectwa pracy itp.). Celem naszym jest zgromadzenie jak największej ilości materiałów o kobietach-żołnierzach II wojny światowej i utwalenie ich wkładu w walkę o niepodległość.

Szanowna Pani, przesyłamy materiały na temat naszego Archiwum i działającego przy nim Koła Przyjaciół Memoriału Generał Marii Wittek. Załączamy serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślności w Nowym Roku i mamy nadzieję, że zechce Pani z nami współpracować.

Z wyrazami szacunku

D.Kr.

Dorota Kromp

Dokumentalistka Archiwum WSK

Zał. :

- 1) Schemat relacji WSK.
- 2) Ulotka informacyjna o FAPAK.
- 3) Ulotka informacyjna o Memoriale Generał Marii Wittek.
- 4) Ulotka wydawnicza.

Verfe

T. 3127/WSK

AK
W-wa

MARKIEWICZ Elżbieta

zam. Biernacka

ps. „Ewa”, „Ewa Biała”

I wypisy ze źródeł (zw. nazwiskowe karty informacyjne)

Biernacka Elżbieta

ur. 04.07.1923

Warszawa, - Mokotów, WSK V Oddz. Banta (?)
sanitariuszka, łączniczka

Adres: Gdańsk, ul

Lista WSK, str.: 2/21

K. Wojt

WSK

Warszawa

a

BJERNACKA Elżbieta

pani Markiewicz

ps. "Ewa"

80-402 Gd. Włocławek

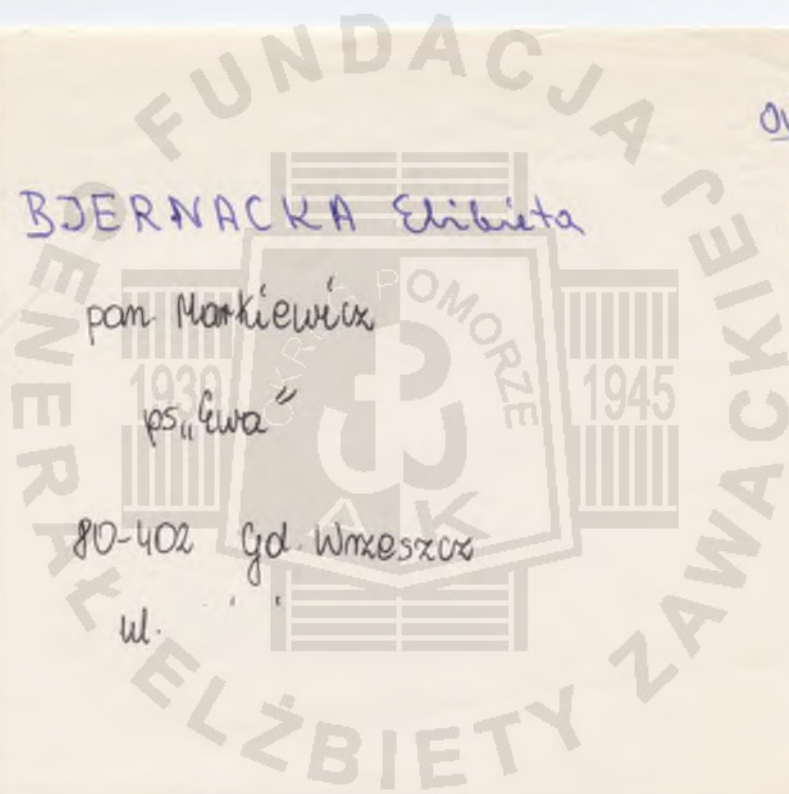
ul.

AK

Okr. Włocławek
Mianota

Point.
Włocławek.

Behr 197



FUNDACJA
 HK-18-00
 w Obwod

BIERNACKA Elżbieta

7.	Biernacka Elżbieta	80-402	A.K. as, EWA
	pani Markiewicz	Jadwisz Wieszak	Wisk. g. obrod Andrzejko
	Stanislaw, Wiktoria		Jadwisz Warszawa
	04.07.1923r Warszawa	tel.	Mikolaj -
			Polstania
			don. ppor. Zygmunt
			Sadkorski pl. "Zyda"

Lib. Bycig & kartoteki ZKRP: Osob Repr.
 W: J. "Listy nozue" JAPAK

WK 98

2791

a

AK
Wwa

Markiewicz Elżbieta

zob.

Biernacka E.

1044



BIERNACKA Elżbieta
zd. Markiewicz
ps. Ewa

AK
L-100
Polska

7.	Biernacka Elżbieta	80-402
	ps. Markiewicz	Łdziejka Kraków
	Stanisław, Wiktoria	
	04.07.1923r Warszawa	

A. Doj 199

Spis: Kaset 2 ewidacji 2 Bolesław Opuszc
mamy 1-12, [H:] FAPAK Teżka listy różne

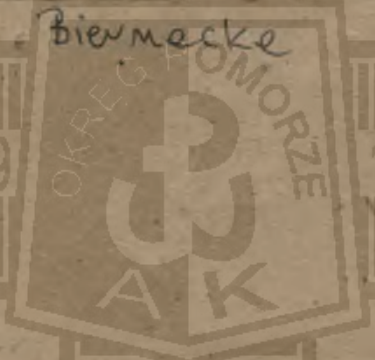
T: 3127 / WSK

MARKIEWICZ Elsbiete

zem. Biermaeke

1939

1945



vi Fotografie - 2 lomo : ksewo

D.K. V 02.





Elżbieta
Markiewicz-Biernacka
Biała Erwa
1943r.





MARKIEWICZ Elżbieta

